

Sygn. akt I A Ca 196/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Jadwiga Chojnowska (spr.)
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. B., A. B. i J. B.**

przeciwko **A. S.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji **powodów**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 6 grudnia 2016 r. sygn. akt I C 343/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powodów na rzecz pozwanego 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;**

III. **odstępuje od obciążania powodów nieuiszczoną opłatą od apelacji.**

(...)

## UZASADNIENIE

A. B., M. B. i J. B. wnieśli przeciwko A. S. pozew o zapłatę:

- na rzecz A. B. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 30.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci jej męża K. B.,

- na rzecz M. B. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci jego ojca K. B.,

- na rzecz J. B. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w następstwie śmierci jej ojca K. B.,

z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty. Dodatkowo domagali się zasądzenia na rzecz każdego z nich kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew A. S. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powodów:

- A. B. kwotę 45.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- M. B. kwotę 45.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

- J. B. kwotę 60.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. I);

w pozostałym zakresie oddalił powództwo (pkt. II); zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt. IV); odstąpił od obciążania powodów kosztami sądowymi (pkt. V); nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 7.920,17 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (pkt. VI).

Sąd ten ustalił, że w dniu 14 kwietnia 2014 r. o godz. 8.00 K. B. rozpoczął prace dekararskie zgodnie z umową. Odbływały się one w miejscu wskazanym przez pozwanego i polegały na wymianie pokrycia dachowego na dwuspadowym budynku gospodarczym o wysokości 8 m. Prace wymagały zdjęcia dachówki, a następnie nałożenia membrany lub papy, nabiciu łat i położeniu blachodachówki. Dach miał 30 stopni nachylenia. Do wykonania montażu blachodachówki potrzebne były cztery osoby. Na dachu nie zainstalowano konstrukcji umożliwiających zakotwienie linki zabezpieczającej przed upadkiem. Decyzję o kolejnych czynnościach związanych z pracą podejmował M. R.. W celu wykonania tych prac pracownicy ustawili rusztowanie elewacyjne (nieprawidłowe i niewłaściwie wyposażone, oddane do użytku bez odbioru technicznego). Miało ono zdjęte barierki ochronne i stało zbyt daleko od dachu. K. B. i M. R. bez szelek z linką zabezpieczającą i kasków pracowali na dachu układając blachodachówkę, a pozostali pracownicy przebywali na dole i podawali im materiał (osoby pracujące na dachu zabierały go z rusztowania i przenosiły na poleć dachu). K. B. stał bez zabezpieczenia na szczycie dachu (kalenica) na dwóch drewnianych drabinach przykręconych dołaty. Około godziny 11.30 zaczął padać deszcz. Osoby będące na dachu postanowiły przerwać pracę. K. B. podczas schodzenia ześlizgnął się po mokrej dachówce aż na pomost roboczy rusztowania elewacyjnego. Spadł z wysokości 4,3 m głową w dół. Pomimo reanimacji zmarł w następstwie rozległego uszkodzenia struktury klatki piersiowej i jamy brzusznej. Tego dnia pozwanego nie było w pracy (przebywał na zwolnieniu lekarskim po przebytej operacji kolana).

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że w dniu wypadku na miejsce zdarzenia przebył inspektor pracy – T. K. z Okręgowego Inspektoratu Pracy w O.. Celem kontroli było zbadanie okoliczności i przyczyn śmiertelnego wypadku przy pracy, jakiemu uległ K. B.. Stwierdzono brak właściwego nadzoru nad wykonywanymi pracami szczególnie niebezpiecznymi, brak odpowiednich środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, brak instruktażu obejmującego w szczególności imienny podział pracy, kolejność wykonywania zadań, wymagania bhp przy poszczególnych czynnościach oraz brak aktualnych badań lekarskich. Po przeprowadzonej kontroli w dniu 18 kwietnia 2014 r. inspektor wydał nakaz wstrzymania prac dekararskich do czasu usunięcia wszystkich nieprawidłowości oraz udostępnienia instrukcji bezpiecznego wykonywania robót dekararsko-blacharskich wszystkim pracownikom i innym osobom wykonującym prace dekararskie. Jednocześnie wystąpił o zakaz dopuszczenia do pracy osób bez aktualnego

orzeczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy, do rygorystycznego przestrzegania obowiązku zapewnienia nadzoru nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych, rygorystycznego przestrzegania obowiązku udzielenia pracownikom instruktażu imiennego dotyczącego podziału pracy, kolejności wykonywania zadań i wymagań bhp oraz ppoż przy poszczególnych czynnościach pracy, a także obowiązku informowania o ryzyku pracy. W związku ze śmiertelnym wypadkiem na pozwanego został nałożony mandat karny w wysokości 2.000 zł.

K. B. pracował u pozwanego na podstawie umów o dzieło od sierpnia 2013 r. W aneksie do umowy z dnia 25 lutego 2014 r. oświadczył, że posiada wiedzę, umiejętności i wszelkie uprawnienia do wykonania robót objętych umową. W dniu jej zawarcia pozwany przeprowadził instruktaż ogólny i stanowiskowy odnośnie robotnika budowlanego. K. B. potwierdził ten fakt w karcie szkolenia wstępnego. Nie przeszedł natomiast merytorycznego szkolenia dotyczącego pracy na wysokości. Nie zapoznał się z kartą oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy pracownika budowlanego. Przed przystąpieniem do pracy pozwany wydał pracownikom linki zabezpieczające i szelki (zmarły K. B. posiadał własne szelki). Dostarczone pracownikom kaski były nieodpowiednie do pracy na budowie a obuwie – nieprzystosowane do prac dekarских. Sąd zaznaczył, że zmarły często pracował bez stosownych zabezpieczeń.

Bezpośredni nadzór nad wykonywanymi pracami sprawował pozwany, który przebywał na budowie. Wskazywał miejsce wykonywania pracy, na które osobiście przywoził pracowników lub zlecał to swemu pracownikowi – P. S. (1). Kierownika budowy nie było, a w czasie jego nieobecności funkcję tę nieoficjalnie pełnił M. R. (nie posiadał stosownych uprawnień kierowniczych). Prace u pozwanego były wykonywane etapami, za które wykonawcy otrzymywali wynagrodzenie (płatne do 10-ego każdego miesiąca). K. B. nie miał przerw w pracy.

A. B. o śmierci męża dowiedziała się od pozwanego, który przyjechał do niej wraz z żoną. W dniu 12 sierpnia 2014 r. profesjonalna kancelaria odszkodowawcza w imieniu powodów wezwała pozwanego do zapłaty na rzecz każdego z nich kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i kwoty 40.000 zł tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża i ojca. Pozwany nie uznał swej odpowiedzialności i odmówił wypłaty świadczeń. W dniu 8 kwietnia 2015 r. powodowie ponowili wezwanie, a pozwany w dniu 13 kwietnia 2015 r. ponownie nie uznał żądań.

W dniu 5 października 2015 r. Sąd Rejonowy w Bartoszycach uznał pozwanego winnym tego, że jako pracodawca, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy w firmie (...), nie dopełnił spoczywających na nim obowiązków (brak bezpośredniego nadzoru nad pracami wykonywanymi przez K. B., brak przeprowadzenia instruktażu pracowników, w szczególności imiennego podziału pracy, kolejności wykonywania zadań i przestrzegania zasad bhp przy poszczególnych czynnościach, a ponadto brak zapewnienia K. B. niezbędnych środków ochrony indywidualnej, w tym brak zabezpieczeń przed upadkiem z wysokości). Sąd Rejonowy ustalił również, że zmarły był zatrudniony u pozwanego w ramach umowy o pracę. Pozwany na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., został skazany na karę łączną jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszącej 3 lata. Jednocześnie na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zasądził od pozwanego na rzecz powódki A. B. kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wyrok ten – po nieskutecznej apelacji pozwanego – uprawomocnił się w dniu 8 marca 2016 r.

W chwili wypadku zmarły miał 44 lata i od 19 lat tworzył udany związek małżeński z A. B.. Z małżeństwa tego pochodzi dwoje dzieci (syn M. i córka J.), które w chwili wypadku miały odpowiednio po 18 i 10 lat. Rodzina spędzała wspólnie czas na wycieczkach nad jezioro, pod namiot, a także w ogrodzie na wspólnych posiłkach.

K. B. był jedynym żywicielem rodziny, a po jego śmierci funkcję tę przejęła A. B.. Powódka prawidłowo przeszła okres żałoby, a aktualnie jest skoncentrowana na obowiązkach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego. Nie pracuje i utrzymuje się z zasiłków z Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w O. w łącznej wysokości 924 zł. Otrzymuje dodatek mieszkaniowy. Od kilku miesięcy związana jest z innym mężczyzną, który pomaga jej w utrzymaniu rodziny przekazując od czasu do czasu kwotę 500 zł. Przyjmuje doraźnie słabsze leki uspokajające.

Sąd ustalił również, że M. łączyła bliska więź z ojcem. Po jego śmierci chłopiec musiał wydorosnąć i zrezygnować z przyjemności. Strata ojca wywołała cierpienia emocjonalne. Żałoba została zakończona, choć powód nadal odczuwał żal i brak wsparcia ze strony ojca. W trzecim roku technikum zrezygnował ze szkoły, a po stracie ojca wyjechał do Holandii. Aktualnie pracuje jako kierowca i wspiera finansowo matkę.

J. B. w chwili śmierci ojca miała 10 lat. Odczuwa osamotnienie i tęsknotę za nim. Po jego śmierci miała trudności z zasypianiem. Aktualnie wciąż odczuwa intensywne emocje związane z utartą ojca (cierpienie, żal, tęsknota, poczucie braku wsparcia z jego strony). Okres żałoby jeszcze się u niej nie zakończył. Ma orzeczenie o niepełnosprawności z powodu zdiagnozowanej epilepsji. Przyjmuje stale leki. Obecnie cechuje ją obniżony nastrój.

Zmarły zarabiał w graniach 1.600 – 1.800 zł miesięcznie. Rodzina posiadała środki na podstawowe potrzeby, a powódka A. B. dodatkowo korzystała z pomocy opieki społecznej (np. w zakresie obiadów w szkole dla córki, czy opału na zimę). Rodzinie pomagała także matka powódki.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd ocenił roszczenia powodów jako usprawiedliwione co do zasady. Wskazując na treść art. 11 k.p.c. stwierdził, że odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku została przesądzona w prawomocnym wyroku skazującym, którego sentencja jest wiążąca w niniejszej sprawie. Jednocześnie dodał, że stwierdzenie w wyroku sądu karnego popełnienia przestępstwa nie zwalnia sądu cywilnego od badania okoliczności, czy poszkodowany przyczynił się do powstania szkody spowodowanej przez skazanego.

Zdaniem Sądu analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wyraźnie wskazywała na lekceważące podejście pozwanego jako przedsiębiorcy i właściciela przedsiębiorstwa do procesu budowlanego, w szczególności do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Jako podmiot organizujący pracę był on zobowiązany do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, wyłączających zagrożenie życia lub zdrowia pracowników. Zdaniem Sądu cały proces logistyczny wykonywania prac na terenie budowy w dniu 14 kwietnia 2014 r. był niewłaściwie zorganizowany. Począwszy od braku środków ochrony indywidualnej jak kaski, szelki z linkami zabezpieczającymi, obuwiu, poprzez brak miejsc umożliwiających zabezpieczenie się przed upadkiem z wysokości, kończąc na braku środków ochrony zbiorowej, jak ciągi komunikacyjne, balustrady, siatki ochronne, siatki bezpieczeństwa.

Sąd zwrócił też uwagę na treść opinii biegłego P. S. (2) sporządzonej w postępowaniu karnym i dopuszczonej jako dowód w niniejszej sprawie. Wynikało z niej, że do upadku K. B. przyczyniło się wiele współczynników związanych z brakiem przestrzegania bezpiecznych warunków pracy w ogólności. Wśród nich: brak szkolenia z zakresu ryzyka zawodowego, brak aktualnego zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy, brak stałych miejsc na dachu umożliwiających przypięcie się szelkami z linką bezpieczeństwa, brak imiennego podziału prac, kolejności wykonywania zadań występujących przy pracach na wysokościach. Zdemontowanie rusztowania w postaci usunięcia bariery nie służyło jako ewentualny „łapacz” osób zsuwających się po dachu. Energią z jaką zsuwał się zmarły, znajdujący się na najwyższym punkcie dachu, mogłaby spowodować wypadnięcie go poza obrys rusztowania.

Sąd zaznaczył, że pozwany wprawdzie kwestionował odpowiedzialność co do zasady i co do wysokości, także po wydaniu prawomocnego wyroku w sprawie karnej, jednak w rzeczywistości jego postawa zmierzała do wykazania przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy zmarłego. Uznając co do zasady odpowiedzialność pozwanego, Sąd odniósł się do kwestii przyczynienia się zmarłego do powstania szkody. Wskazał na dwie opinie biegłych sporządzone na zlecenie sądu karnego, które jednoznacznie stwierdzały, że nieprzestrzeganie prawa i zasad w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy po stronie pracownika miało istotny wpływ na zaistnienie wypadku przy pracy i pozostawało z nim w adekwatnym związku przyczynowym. K. B. został zatrudniony jako doświadczony dekarz. Wszedł na dach bez odpowiedniego zabezpieczenia, bez linek i bez kasku. Razem z innymi pracownikami zdemontował część rusztowania umożliwiając sobie łatwiejsze odbieranie blachodachówki. Zdaniem Sądu wchodząc na dach i wykonując prace na wysokościach wykazał się lekkomyślnością. Wiek zmarłego, jego kilkuletnie doświadczenie jako pracownika budowlanego – w ocenie Sądu – wymagało większej dozy ostrożności i przewidywalności co do konsekwencji podjętych decyzji. Pracownik fizyczny winien w pewnym stopniu organizować swoją pracę, ustalić, że najpierw należy się zabezpieczyć, a następnie wykonać prace na wysokości. O tym zapomniał zmarły, wykazując się

lekceważeniem zasad bezpieczeństwa pracy. Świadkowie potwierdzili, że wielokrotnie pracował on bez zabezpieczeń, a w dniu wypadku układał blachodachówkę bez szelek, bez kasku i bez odpowiedniego obuwia.

Jednocześnie Sąd przyjął, że nieprawidłowe zachowanie pracowników miało ścisły związek, a nawet wynikało z braku nadzoru nad wykonywaniem prac szczególnie niebezpiecznych. Trudno było uznać M. R. za taką osobę, jako że posiadał on jedynie przeszkolenie dla robotników budowlanych. Jakkolwiek nie zwalnia to pozwanego od odpowiedzialności, to jednak – w ocenie Sądu – nie może być pominięte przy ustalaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego i wysokości przyznanego powodom świadczenia.

Mając na uwadze lekceważący stosunek pozwanego do zasad bhp, a także brawurowe zachowanie zmarłego, który świadomie wszedł na dach bez zabezpieczenia i który to niejednokrotnie w taki sposób pracował, Sąd przyjął, że zmarły przyczynił się do powstania szkody w 50%.

Przy takim ustaleniu Sąd odniósł się do roszczeń powodów. Rozważając w pierwszej kolejności zasadność odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej (art. 446 § 3 k.c.) zaznaczył, że zmarły utrzymywał rodzinę. Wskutek jego śmierci u powodów doszło do określonych uszczerbków o charakterze majątkowym. Aktualnie życie powódki A. B. skupia się na wychowaniu małoletniej J., która wymaga stałej pomocy z powodu dolegliwości zdrowotnych, zaś obowiązki związane z zapewnieniem rodzinie finansowego wsparcia obciążają M. B..

Przechodząc do żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) Sąd zauważył, że wszyscy powodowie bardzo przeżyli śmierć K. B.. Jedynie u małoletniej J., z uwagi na jej wiek, proces żałoby nie dobiegł jeszcze końca, co wprost wynikało z opinii biegłej psycholog. Małoletnia posiada deficyt w rozwoju emocjonalnym spowodowany brakiem podstawowej relacji rodzinnej, obniżone poczucie bezpieczeństwa (może się utrwalić), zakłócenia w kształtowaniu tożsamości. M. B. przejął rolę głowy rodziny, zrezygnował z rozrywek i wyjechał do pracy zarobkowej do Holandii. Odpowiedzialność za matkę i siostrę bywa dla niego ciężarem. Mimo, że pracuje odczuwa żal, że musiał tak szybko dorosnąć i przejąć rolę głowy rodziny. Powódka A. B. przez okres kilku miesięcy po śmierci męża była na silnych lekach uspokajających, natomiast obecnie próbuje na nowo ułożyć sobie życie. Od kilku miesięcy tworzy nieformalny związek z innym mężczyzną.

Sąd przyjął, że w stosunku do powódki A. B. odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest 90.000 zł, zaś odszkodowania - 30.000 zł. Przy szacowaniu wysokości roszczeń uwzględnił fakt, że w postępowaniu karnym otrzymała ona kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Przy tak ustalonej sumie roszczeń i przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się powódce należała się kwota 45.000 zł (120.000 zł x 50% - 15.000 zł).

W przypadku M. B. zdaniem Sądu zasadne było żądanie zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł i odszkodowania w wysokości 30.000 zł. Przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się zasądzeniu podlegała kwota 45.000 zł.

W przypadku małoletniej J. B. – z uwagi na jej wiek, bliżej nieokreślone, ale mogące w przyszłości się ujawnić dysfunkcje związane z brakiem ojca - Sąd uznał żądanie zadośćuczynienia do kwoty 80.000 zł i odszkodowania do kwoty 40.000 zł (po zredukowaniu łączna kwota 60.000 zł).

Jako podstawę prawną swego orzeczenia wskazał art. 446 § 3 i 4 k.c. w zw. z art. 207 k.p. i art. 22 § 1 k.p., art. 304 § 1 k.p. w zw. z art. 415 k.c. O odsetkach rozstrzygnął na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich wzajemnego zniesienia, a o nieuiszczonych kosztach sądowych – na podstawie art. 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie zaskarżając go w części, tj. w pkt II w zakresie w jakim Sąd oddalił powództwo, co do żądania:

- zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki A. B. kwoty 60.000 zł (w tym kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 15.000 zł tytułem odszkodowania) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13

kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- zasądzenia na rzecz powoda M. B. kwoty 85.000 zł (w tym kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 15.000 zł tytułem odszkodowania) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
- zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki J. B. kwoty 80.000 zł (w tym kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

i w pkt III wyroku w jakim Sąd zniósł wzajemnie koszty postępowania między stronami. Sądowi I instancji zarzucili:

- 1) naruszenie art. 11 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do niewłaściwego uznania, że Sąd nie jest związany ustaleniami sądu karnego w zakresie wyłącznej odpowiedzialności pozwanego za doznaną przez powoda szkodę i może czynić własne ustalenia w tym zakresie;
- 2) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że pomimo braku zgłoszenia przez pozwanego zarzutu przyczynienia się zmarłego do doznanej szkody, okoliczność ta winna być uwzględniona z urzędu;
- 3) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnioną okoliczność przyczynienia się zmarłego K. B. do doznanej szkody w 50 % stopniu, pomimo braku zgłoszenia w tym zakresie przez pozwanego jakiegokolwiek wniosku dowodowego;
- 4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych z zakresu bhp sporządzonych na potrzeby postępowania karnego (II K 21/15), co doprowadziło do błędnego uznania, iż opinie te wskazują jednoznacznie, że nieprzestrzeganie przepisów prawa w zakresie bezpieczeństwa pracy po stronie pracownika miało istotny wpływ na zaistnienie wypadku przy pracy i pozostawało z nim w adekwatnym związku przyczynowym, pomimo, iż wniosek taki nie wynika z tych dokumentów;
- 5) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i błędne ustalenie, że rozmiar krzywdy doznanej przez powoda M. B., w następstwie śmierci jego ojca, nie uzasadnia przyznania kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia;
- 6) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i błędne ustalenie, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę J. B., w następstwie śmierci ojca nie uzasadnia przyznania kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia;
- 7) naruszenie art. 362 k.c. poprzez błędne uznanie, iż zmniejszenie o 50 % należnych powodom świadczeń jest uzasadnione, z uwagi na fakt przyczynienia się zmarłego do doznanej szkody;
- 8) naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez błędne uznanie, iż rozmiar krzywdy, doznanej przez powoda M. B. w następstwie śmierci jego ojca nie uzasadnia przyznania na jego rzecz zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł;
- 9) naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez błędne uznanie, iż rozmiar krzywdy, doznanej przez powódkę J. B. w następstwie śmierci jej ojca nie uzasadnia przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł.

Wskazując na powyższe wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniami pozwu i zasądzenie na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania apelacyjnego według norm przypisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

### ***Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.***

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie ocenę prawną Sądu, że z uwagi na znaczny stopień przyczynienia się poszkodowanego oraz wygórowany poziom roszczeń o zadośćuczynienie na rzecz powodów M. B. i J. B., zawarte w pozwie żądania nie mogły być uwzględnione w dochodzonej wysokości.

Odnosząc się do sformułowanych w apelacji zarzutów, jako bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia art. 11 k.p.c., bowiem – wbrew zapatrywaniom skarżących – związanie sądu cywilnego sentencją prawomocnego wyroku skazującego w sprawie karnej, nie eliminuje uprawnienia i zarazem obowiązku sądu cywilnego do czynienia samodzielnych ustaleń w zakresie przyczyn zdarzenia, które doprowadziły do powstania i rozmiaru szkody. Sąd cywilny jest związany jedynie ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa – a więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny (tj. osobę sprawcy, przedmiot przestępstwa oraz czyn przypisany oskarżonemu) – które znajdują się w sentencji wyroku. Innymi słowy, związanie dotyczy ustalonych w sentencji wyroku znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Sąd cywilny może więc czynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z tym przestępstwem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CK 642/04 i z dnia 6 marca 1974 r., II CR 46/74). Powyższe oznacza, że osoba skazana (pозwana w sprawie cywilnej), nie może podważać ustaleń wyroku skazującego, ale może powoływać się na okoliczności, które mogą mieć wpływ na zmniejszenie jej odpowiedzialności cywilnej, w tym na przyczynienie się poszkodowanego do szkody lub wyłączenie obowiązku jej naprawienia np. z powodu jej pokrycia, przedawnienia czy potrącenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 373/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2013 r., I ACa 355/13).

Wbrew zatem argumentacji skarżących sąd cywilny nie naruszył art. 11 k.p.c. dokonując samodzielnych ustaleń w zakresie przyczynienia się poszkodowanego. Dodać jedynie wypada, że twierdzenia skarżących jakoby sąd karny użył w sentencji wyroku sformułowań sugerujących wyłączną odpowiedzialność pozwanego - są nadinterpretacją.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów dotyczących kwestii przyczynienia się (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.; art. 233 § 1 k.p.c.; art. 362 k.c.) po pierwsze wskazać trzeba, że strona pozwana – odmiennie niż przedstawiają to apelujący – już w odpowiedzi na pozew zwróciła uwagę na zachowanie poszkodowanego, które przyczyniło się do powstania szkody. Powołała się w tym względzie na opinię biegłego z zakresu bhp – M. G. (sporządzoną na potrzeby sprawy karnej VII K 12/15), cytując wnioski tego biegłego odnośnie rażącej lekkomyślności poszkodowanego i jego lekceważącego stosunku do pracy na wysokościach (zagrożającej bezpieczeństwu życia i zdrowia). Pozwany podkreślał, że zaistniała obecnie sytuacja (strata męża i ojca) jest wynikiem świadomej postawy poszkodowanego. W świetle powyższego nie sposób zatem twierdzić, że kwestia przyczynienia się poszkodowanego nie była w ogóle przedmiotem zainteresowania strony pozwanej.

W orzecznictwie wskazuje się, że przyczynieniem się jest każde zachowanie poszkodowanego pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Występuje ono zatem zawsze wtedy, gdy na podstawie okoliczności konkretnego przypadku, uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów. Oczywiście zgodzić się należy z wywodami apelacji, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani też nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia (brak tutaj automatyzmu). Sąd bowiem na tle okoliczności konkretnego przypadku decyduje o tym, czy i w jakim stopniu zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody ze względu na przyczynienie się poszkodowanego. Jest to uprawnienie, z którego korzysta w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09). Do okoliczności, o których mowa w tym przepisie zalicza się m.in. winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, stosunek

stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i szczególne okoliczności danego przypadku. Są to zatem zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne wchodzi w rachubę dopiero na etapie "miarkowania" odszkodowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy uprawnia wniosek, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody (element obiektywny). Podjął bowiem ryzyko pracy w takich a nie innych warunkach, tj. bez odpowiedniego przeszkolenia w zakresie bhp, bez właściwego nadzoru przy wykonywaniu prac, bez niezbędnych środków ochrony osobistej i bez jakichkolwiek zabezpieczeń – zważywszy na bezużyteczność linek (brak stałych punktów zaczepienia) i nieprawidłowo wykonane rusztowanie. To właśnie ten element, nie zaś – jak wywodziła strona skarżąca – niewykorzystanie i tak bezużytecznego sprzętu w postaci szelek i linek – pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Natomiast okoliczność, iż poszkodowany zlekceważył niebezpieczeństwo pracy w takich warunkach (bez odpowiedniego obuwia i kasku, bez możliwości zaczepienia się do elementów stałych konstrukcji dachu, bez siatek zabezpieczających, bez odpowiedniego rusztowania, bez właściwego nadzoru, przy ogólnym lekceważącym podejściu pracowników i samego pracodawcy do zasad bhp) świadczy o znacznym stopniu przyczynienia się do powstania szkody. Od osoby dorosłej, mającej pojęcie o pracy na budowie i ryzyku z tym związanym (częste wypadki przy pracy), posiadającej też określone doświadczenie życiowe, a dodatkowo – będącej żywicielem rodziny, oczekiwać by należało bardziej refleksyjnego podejścia, głębszej analizy, dokładniejszej oceny sytuacji i właściwego oszacowania ryzyka pracy w takich warunkach – grożących poważnymi konsekwencjami dla zdrowia lub życia. Jakkolwiek po stronie pozwanego istnieje cały szereg istotnych zaniedbań związanych z prawidłową organizacją miejsca pracy i zapewnieniem pracownikom bezpiecznych warunków, to z drugiej strony poszkodowany przystał na te warunki. Nie zwrócił pracodawcy czy „kierownikowi” uwagi na brak właściwych zabezpieczeń, nie protestował na taki przydział pracy i brak osobistego zabezpieczenia, nie „wymawiał się” lękiem wysokości czy innymi względami mającymi uniemożliwić mu pracę na dachu. Nie rozważył dokładnie ewentualnych (i bardzo prawdopodobnych) następstw swojej decyzji. Wykazał się zatem dużą lekkomyślnością i nieodpowiedzialnością. Naruszył ogólne i podstawowe reguły bezpieczeństwa, nie wykazał w tym względzie żadnej troski o własne zdrowie i życie. Nie trzeba prowadzić wnikliwego postępowania dowodowego, by móc ocenić zachowanie poszkodowanego jako obiektywnie nieprawidłowe. Wystarczy racjonalne podejście i doświadczenie życiowe.

Wbrew zapatrywaniom skarżących okoliczności te zostały również dostrzeżone przez biegłych z zakresu bhp w sprawie karnej (opinie te, za zgodą stron, zostały uznane jako opinie specjalistyczne na użytek sprawy cywilnej), którzy stwierdzili, że jedną z pośrednich przyczyn wypadku było nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego spowodowane zlekceważeniem zagrożenia (przyczyna pośrednia, a bezpośrednia – upadek z wysokości).

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień przyczynienia się na poziomie 50% jest adekwatny do zachowania poszkodowanego, polegającego na zlekceważeniu podstawowych zasad bezpieczeństwa. Zestawiając bowiem stopień zawinienia pozwanego i poszkodowanego, który zdecydował się na tak niebezpieczną pracę, uznać należy, że w sensie subiektywnym oba zachowania miały tę samą doniosłość i były w równym stopniu naganne, choć każde z nich z innych przyczyn. Pozwany swoim nieodpowiedzialnym i naruszającym podstawowe przepisy i zasady bhp zachowaniem naraził na utratę zdrowia i życia swoich pracowników, natomiast poszkodowany postąpił w sposób rażąco nieodpowiedni w zakresie ochrony własnego zdrowia i życia (dobrowolnie wystawiając je na niebezpieczeństwo). Swą postawą przyczynił się w połowie do powstania szkody.

W tych okolicznościach Sąd I instancji zasadnie dokonał zmiarkowania żądanych przez powodów kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, co przemawia za bezzasadnością apelacji w zakresie dotyczącym powódki A. B..

Przechodząc zaś do zarzutów dotyczących zbyt niskich – zdaniem skarżących – kwot zadośćuczynień przyznanych na rzecz dzieci zmarłego, to Sąd Apelacyjny nie podziela tych zapatrywań.

W orzecznictwie podkreśla się, że wysokość zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma charakter ocenny, dlatego też przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. W konsekwencji strona



może skutecznie zakwestionować wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca. Co za tym idzie zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko wtedy, gdyby sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił. Niewymierny charakter krzywdy sprawia, że ocena w tym zakresie winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności danej sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego.

W ostatnich latach Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość nie może być symboliczna, ale przedstawiać musi odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji w sposób wnikliwy przeanalizował materiał dowodowy pod kątem charakteru i skali cierpień powodów wywołanych śmiercią osoby najbliższej oraz należycie je uwzględnił. Zwrócił uwagę na takie czynniki jak siła i charakter więzi między zmarłym a dziećmi, jego doniosła rola w ich życiu, wiek dzieci, konsekwencje związane z utratą ojca (reakcja na śmierć, „uszczerbki” psychiczne i emocjonalne, przebieg okresu żałoby – w przypadku powoda M. B. prawidłowy i już zakończony). Sąd Okręgowy oparł się w tej mierze na opinii biegłego psychologa oraz zeznaniach świadków i samych pokrzywdzonych. W ocenie Sądu Apelacyjnego wysnute przez niego wnioski są adekwatne do okoliczności sprawy, a kwota zadośćuczynienia odpowiednia w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Sąd Apelacyjny podziela także ocenę Sądu I instancji, że krzywda małoletniej powódki, z uwagi na jej wiek, przywiązanie do ojca, stan emocjonalny wywołany jego utratą, niezakończony jeszcze okres żałoby i mogące się w przyszłości ujawnić deficyty – przemawiały za zróżnicowaniem kwot zadośćuczynień na rzecz rodzeństwa. Nie oznacza to oczywiście, że Sąd niedostatecznie uwzględnił rozmiar krzywdy powoda (związany też z koniecznością przyspieszonego dorastania). Jakkolwiek oboje powodowie bardzo odczuli stratę rodzica, to faktem jest, że powód już się uporał z tą tragedią, funkcjonuje na co dzień w sposób niezakłócony i jest aktywny zawodowo. Natomiast małoletnia jeszcze się nie uporała z tak wielką stratą i nie jest wiadomym czy kiedykolwiek się upora. Nie sposób zatem czynić Sądowi I instancji zarzutów, że indywidualnie podszedł do krzywdy każdego z powodów.

W świetle tych rozważań i w całokształcie okoliczności sprawy, przyjęte przez Sąd I instancji kwoty wyjściowe zadośćuczynień w wysokości 60.000 zł w stosunku do powoda i 80.000 zł w stosunku do małoletniej powódki są adekwatne do rozmiaru krzywdy każdego z nich oraz spełniają funkcję kompensacyjną tego rodzaju świadczenia. Kwoty te zostały zredukowane – stosownie do przyjętego stopnia przyczynienia się poszkodowanego.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 1 ust. 1 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego § 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Mając na uwadze charakter dochodzonych roszczeń oraz ich ocenny charakter, a także trudną sytuację materialną powodów, która legła u podstaw decyzji Sądu Okręgowego o całkowitym zwolnieniu ich z kosztów sądowych w sprawie (k. 101), Sąd Apelacyjny odstąpił, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, od obciążania ich nieuiszczoną opłatą od apelacji.

(...)